BIULETYN WCZASÓW

KWARTALNIK

WARSZAWA STYCZEŃ — MARZEC 1948 R. NR 3



A na wczasach jest wesoło . . . Fot. T. Zygler

Józef Jakubowski

Rola oświatowca w akcji wczasów

Do prac w dziedzinie wychowawczo-oświatowej należą między innymi sprawy związane z zagadnieniem wczasów. Myślą przewodnią oświatowca w tej akcji winno być wypełnienie czasu wolnego treścią kulturalno-oświatową, stwarzającą człowiekowi pracy nowe wrażenia i przeżycia oraz zaspakajającą potrzeby związane z rozwojem osobowości człowieka i zrównoważeniem trosk materialnych. Oświatowcowi nie wolno zapominać, że od wartościowej treści czyli od umiejętnie skonstruowanego programu wczasów zależy radość życia człowieka, jego dobre samopoczucie i pogodne współżycie z innymi, a przez to zdolność nie tylko do spożytkowania zdobytych wartości, lecz i do odegrania roli twórczej w budowie radosnego jutra postępowego społeczeństwa.

Do działalności oświatowca należy realizowanie prac pod kątem potrzeb kulturalno-oświatowych w zakresie wczasów wśród dorosłych i młodzieży z terenu miast i wsi oraz dbałość o właściwą postawę wczasowiczów, oddziaływującą na środowisko, z którym się stykają. W szczególności zadaniem oświatowca powinno być:

— koordynowanie wysiłków zainteresowanych instytucyj i organizacyj w kierunku wykorzystania wolnego czasu człowieka z korzyścią dla społeczeństwa i siebie,

— spożytkowanie fachowej i technicznej pomocy instytucji, organizacji i osób prywatnych na rzecz poszczególnych form oświatowo-kulturalnych na terenie wczasów,

— rozbudzanie tęsknot do zajęć kulturalno-oświatowych i stwarzanie warunków do zaspakajania ich i rozwijania się na wczasach,

— popieranie i udział w akcji szkolenia pracowników z nastawieniem wychowawczo-społecznym w zakresie wczasów,

— rozwijanie działalności wydawniczej,

— instruowanie i organizowanie zajęć zależnie od zamiłowania wczasowiczów w kierunku kulturalno-artystycznym, wychowawczo-społecznym, czy też oświatowo-politycznym.

W akcji powyższej uwzględnić należy:

I. **Wczasy dnia codziennego** jak świetlice, przedstawienia, inscenizacje, recytacje, koncerty, chóry, audycje radiowe, odczyty, czytelnictwo i samokształcenie, wycieczki, gry i zabawy, tańce, sport, zajęcia amatorskie itp.

II. **Wczasy tygodnia** w postaci „weekend'ów" i

III. **Wczasy doroczne** jak obozy, kolonie, pobyt w domach wypoczynkowych itp.

W związku z powyższymi założeniami oświatowiec musi pamiętać, że im bardziej program zajęć wczasów jest urozmaicony, tym więcej ochotnictwo, dobrowolność i zamiłowanie, jako zasadnicze elementy wczasowe będą dominowały wśród uczestników wczasów. Zdecydowanie i konsekwentnie należy zwalczać zakorzenione jeszcze tu i ówdzie przeświadczenie o programie szablonowym, podporządkowującym wszystkich uczestników poszczególnym punktom zajęć, w których wczasowicze byliby obowiązani systematycznie brać udział, wypełniając treść wczasów ściśle według nakazu. Z tym wiąże się dalsze nastawienie pokutujące wśród naszego pokolenia, a mianowicie przyzwyczajenie, które wszczepili w nas „dobroczyńcy" z okresu filantropii, że każdą formę wczasów wspaniałomyślnie ofiarowaną należy przyjmować jako dobrodziejstwo.

Do roli oświatowca więc należy uświadamianie o demokratycznym charakterze wczasów i w związku z tym o różnicy w celach i zadaniach między wczasami dawniej organizowanymi przez czynniki „posiadające" dla wybranych tylko grup masy pracowniczej a współczesnymi wczasami powszechnymi, organizowanymi według całkowitej swobody i pozostającymi w rękach organizacyj i związków pracowniczych. Rola Państwa obejmuje pomoc fachową, materialną oraz koordynacyjną. Cechą charakterystyczną dzisiejszych wczasów polskich jest wolność, różnorodność i upowszechnienie.

Oświatowcy zainteresowani akcją wczasów w Ludowej Polsce Demokratycznej mają wdzięczną rolę przestawienia niejednokrotnie dotychczas spotykanych pojęć w społeczeństwie, oczekującym od Państwa „panem et circenses", na pojęcia w duchu zrozumienia, że twórcami wczasów są same masy robotniczo-chłopskie, a nie tylko konsumentami, dla których wczasy się tworzy. W konsekwencji tego odpowiedzialność za pomyślne rozwiązanie tego problemu ponosi nie tylko zespół jako całość, ale też poszczególna jednostka, należąca do demokracji polskiego narodu. Jeśli tak, to musi zniknąć w społeczeństwie skłonność do krytycznych uwag, a miejsce jej zająć powinna troska o dobro ogółu, współdziałanie i współpraca nad podniesieniem poziomu każdego typu wczasów.

Obywatel podchodzący do wczasów z poczuciem współuczestnictwa i współodpowiedzialności w organizacji akcji wczasowej, zgodnie z ideą wszczepioną przez oświatowca, świadomie i mocniej odczuje czar pięknych wrażeń i przeżyć w okresie wczasów w związku ze zmianą środowiska, zetknięciem się z innym zespołem, odświeżeniem stanu fizycznego i psychicznego, atmosferą pogody życia, wreszcie z nastawieniem aktywnym i twórczym wpółuczestników.

W celu racjonalnego i skutecznego organizowania zajęć wczasowych do roli oświatowca należeć będą czynności podstawowe jak:

1. zbieranie odpowiednich materiałów,
2. planowanie i sprawozdawczość,
3. popularyzacja idei wczasów,
4. utrzymywanie kontaktu z instytucjami i organizacjami.

1. **Zbieranie materiałów** stanowi podstawę działalności oświatowo-kulturalnej oraz jest ważnym przyczynkiem dla celów poznawczych i porównawczych w tej akcji. Należy więc kompletować czasopisma i wydawnictwa, które zawierają materiały bądź wskazania metodyczne w poszczególnych formach wczasów. Poza tym należy gromadzić korespondencję, sprawozdania, projekty, mapy, wykresy, wycinki z gazet, pocztówki krajoznawcze, zdjęcia fotograficzne, szkice itp. pomoce, jako obraz ilustrujący wysiłki i rozwój akcji wczasów.

Jako materiał informacyjny winni oświatowcy zainteresowani sprawami wczasów zakładać następujące kartoteki:

a) instytucyj i organizacyj zajmujących się sprawami wczasów,

b) rzeczoznawców, instruktorów, działaczy w zakresie wczasów, kwalifikowanych kierowników i przewodników wycieczek, specjalistów do poszczególnych form wczasów i innych pracowników zainteresowanych w tej dziedzinie,

c) teatrów, kin, muzeów i obiektów turystycznych uwzględniających pamiątki zabytkowe, piękne krajobrazy, osobliwości regionalne, ślady walk o niepodległość, placówki oświatowe i urządzenia gospodarczo-społeczne,

d) domów wypoczynkowych, schronisk wycieczkowych i miejscowości uzdrowiskowych.

2. **Planowanie i sprawozdawczość** jest warunkiem stwierdzającym celowość i właściwość postępowania w akcji wczasów. Dla podniesienia stopnia wydajności działania musi być przed tym opracowany plan działania. Od planu zależy powodzenie pracy i możność kontrolowania wyników. Wskazane jest opracowanie planu po poprzednim porozumieniu się z zainteresowanymi tą sprawą organizacjami. W planie należy uwzględnić stan dotychczasowy, potrzeby w celu wyrównania niedomagań, zamierzenia i możliwości współudziału poszczególnych instytucyj i organizacyj.

Sprawozdanie jest obrazem planowej działalności pracy rocznej. Sprawozdanie opisowe winno być poparte danymi liczbowymi. W sprawozdaniu należy uwzględnić: warunki sprzyjające i utrudniające, wzrost lub obniżenie w porównaniu z rokiem ubiegłym stanu urządzeń i pomocy oświatowych, liczby zespołu, liczby uczestników, udział innych czynników w rozwoju tej akcji, wnioski i postulaty.

3. **Popularyzacja idei wczasów** zmierza nie tylko do zwrócenia uwagi społeczeństwa na akcję wczasów, ale też na umiejętne i kulturalne spędzenie wolnego czasu. Oświatowiec inspiruje odpowiednie instytucje do przepracowania zagadnień wczasów w formie wydawnictw, do

opracowania wzorców urządzeń oraz publikowania osiągnięć na tym polu w prasie. Dla podniesienia poziomu i rozwinięcia tej akcji pożądane są odczyty i referaty w zakładach pracy, szkołach i organizacjach społecznych. Winno być również wykorzystywane radio i kino. W celu wyrobienia właściwego stosunku do wartości ruchu wczasowego wśród społeczeństwa, wskazane są afisze o charakterze propagandowo-informacyjnym.

4. **Utrzymywanie kontaktu z instytucjami i organizacjami** jest możliwe drogą korespondencyjną, przez porozumienie się z delegatami, przez odbywanie wspólnych konferencyj, powierzenie zorganizowania pewnych zajęć, dzielenie się wspólnie doświadczeniami. Instytucje i organizacje społeczne powinne organizować wspólne konferencje i kursy w celu szkolenia i dokształcania pracowników wczasowych oraz akcje informacyjne dla szerszych warstw społeczeństwa. Głównym dążeniem oświatowca w utrzymywaniu kontaktu z instytucjami i organizacjami jest wypracowanie wspólnych metod postępowania, przygotowanie zadań do zrealizowania i wzajemna pomoc w akcji wczasów.

Ogólne uwagi. Aby należycie wykonać swoje zadanie na wczasach, oświatowiec musi przede wszystkim zdawać sobie wyraźnie sprawę ze stosunków i warunków życia społecznego, w którym uległy zmianie poglądy i zapatrywania, musi wiedzieć, że problem higieny psychicznej i fizycznej obejmuje coraz szerszy zakres oraz, że wzrosły upodobania i zapotrzebowania mas robotniczo-chłopskich, a przy tendencji do zmechanizowania i zrutynizowania życia nie zawsze człowiek może znaleźć ujścia dla własnych zainteresowań oraz amatorskich zamiłowań i tęsknot. W związku z tym zmienia się styl pracy, której jednostronność musi być uzupełniana innymi zajęciami, zajęciami wczasowymi, które nas pociągają i są dopełnieniem życia.

Postępując z tą świadomością oświatowiec zrozumie doniosłość swej roli dla idei wczasów, której forma jest najbardziej ludzką postacią, jaką wywalczył ustrój demokratyczny dla polskiego społeczeństwa.

Mgr Bronisława Orłowska

Zajęcia świetlicowo-teatralne na wczasach

Zagadnienie oświatowego kierowania ruchem masowych wczasów jest nowe: wynikło z powojennych przemian społecznych, ze świeżych przywilejów świata pracy. Zanim się osiągnie skuteczne metody prac artystyczno-oświatowych w środowisku tak niejednolitym pod względem rozpiętości wieku, poziomu umysłowego i kultury osobistej, trzeba przeprowadzić wiele świadomych prób, obserwacji psychologicznych i gruntownych badań naukowych. Wymaga to czasu, nakładu środków materialnych, a przede wszystkim specjalistów odpowiednio przygotowanych i to nie bylejakiej klasy.

Tymczasem sprawa jest pilna. Wczasy stały się faktem, trzeba więc iść do roboty i szukać metod najkrótszą drogą prowadzących do celu, tj. do oświatowego oddziaływania na gromadę ludzką, w sposób dla niej możliwie niedostrzegalny.

Któż stanie do tej pracy? Oczywiście przeszkoleni oświatowcy, posiadający znajomość przedmiotu i doświadczenie w dziedzinie organizacji życia zespołowego.

Trudno sobie wyobrazić jakąś racjonalną pracę kulturalno-oświatową w ośrodku wczasowym, w którym nie ma przeszkolonego kierownika — specjalisty. Referat wczasów danej instytucji powinien dbać o to, aby kierownik oświatowy nie zajmował się sprawami administracyjnymi. Łączenie tych dwóch funkcji w rękach jednej osoby nie przyczyni się z pewnością do osiągnięcia dobrych wyników pracy, zarówno w jednej, jak i w drugiej dziedzinie.

Specyficzne warunki pracy oświatowej na wczasach wymagają kierownika o wysokich kwalifikacjach pedagogicznych, obdarzonego łatwością w obcowaniu z ludźmi, taktem, wdziękiem i serdecznością. Wypadnie mu być równocześnie elastycznym i nieugiętym, aby mając na oku cel wychowawczy umiał zmieniać metodę postępowania w każdym poszczególnym wypadku. Plan pracy kierownika musi być ruchomy, uzależniony od pogody i od szeregu czynników nie dających się przewidzieć ani obliczyć.

Jak ma przystąpić do pracy kierownik artystyczny? Przede wszystkim powinien przed każdym turnusem zawczasu przestudiować listę zgłoszeń uczestników, aby się zorientować, z jakim elementem będzie miał do czynienia. Podstawą pracy będzie oczywiście biblioteka, zaopatrzona w odpowiednio dobrane książki. Jeśli chodzi o dział artystyczny, powinny się w niej znaleźć antologie poezji, fraszek, bajek, zbiory repertuaru świetlicowego, nuty, pieśni i innych łatwych utworów muzycznych. Musimy dbać o zgromadzenie materiału obrazującego walkę o prawa świata pracy oraz zdobycze demokracji ludowej. Najtrudniejszym zadaniem jest zdobycie repertuaru pogodnego, a równocześnie wartościowego artystycznie. Wysiłek włożony w tę pracę opłaci się jednak stokrotnie.

Każdy dom wypoczynkowy jest zaopatrzony w fortepian lub pianino — umiejętny kierownik wykorzysta tę okoliczność dla nawiązania pierwszych kontaktów artystycznych z zespołem wczasowiczów. Na fortepianie powinny się znaleźć partytury pieśni ludowych, rewolucyjnych, wojskowych, partyzanckich i powstańczych. Dyskretna zachęta pod adresem muzykalnych osób spośród wczasowiczów skłoni je do grania, ką-

cik przy fortepianie stanie się zaczątkiem świetlicy. Wycieczka wspólnie urządzona możliwie na początku okresu wczasowego, stworzy okazję do zbiorowego śpiewania piosenek, zapoczątkowanego przy fortepianie.

Dalszym etapem pracy będzie zorganizowanie wieczoru świetlicowego o charakterze zapoznawczym. Postaramy się o wytworzenie nastroju jak najbardziej bezpośredniego i wesołego obcowania towarzyskiego. Najlepiej byłoby zwerbować uprzednio parę obdarzonych inicjatywą osób, które wzięłyby na siebie zorganizowanie wieczornicy. Praca ta zwiąże przynajmniej szczupłe grono uczestników w okresie przygotowania programu, stanie się więc zawiązkiem zespołu świetlicowego.

Podczas tej wieczornicy główną rolę odegra jeszcze „konferansjer", którego zadaniem będzie wciąganie „opornych" uczestników w proces ujawniania talentów. Konferansjer musi być kulturalny, miły i dowcipny — połączenie rzadkie, lecz w tym wypadku niezbędne. Ożywi on zespół wczasowy: znajdą się recytatorzy, ktoś zatańczy, inny opowie dowcipną gadkę, jeszcze inny zaśpiewa. Nadarzy się doskonała, naturalna okazja do śpiewu zbiorowego.

Jeżeli potrafimy wytworzyć atmosferę pogody, prostoty i serdeczności, ludzie przełamią w sobie naturalne „opory" i uzyskamy w ciągu jednego wieczoru zżycie się gromady, która nam ułatwi dalszą pracę.

Stąd już łatwo przejść do zapoczątkowania kroniki wczasowej, a nawet gazetki ściennej, w której znajdą wyraz dowcipne pomysły wczasowych „poetów" i rysowników. Gazetka może stać się punktem wyjścia do zorganizowania w któryś słotny wieczór świetlicy rozrywkowej o programie już bardziej planowym, opartym nie tylko na przeżyciach wczasowych, lecz i na materiałach z biblioteki ośrodka. (Przypominamy tu o zbiorach fraszek i bajek). „Komitet programowy" już mamy, rozszerzy się on niewątpliwie dopływem nowych osób, ośmielonych w przeciągu minionych dni do wykazania szerszej inicjatywy. Tematów dostarczy regulamin dnia wczasowego, rodzaj posiłków, charakter kierownika, ciekawsze wypadki życia bieżącego, wreszcie niewinne śmiesznostki i oryginalności poszczególnych uczestników. Pomysły te, miarkowane taktem kierownika, mogą mieć formę wierszy, komunikatów radiowych, listów, wycinków z prasy, żartobliwych dialogów, mogą też znaleźć podkład muzyczny w melodiach popularnych piosenek. Można by też przeprowadzić próbę teatru samorodnego z udziałem dzieci, jeśli mamy je w naszym zespole. Podsuńmy jakiś dowcipny temat z życia towarzyskiego, biurowego czy wczasowego, a próba taka może dać doskonałe wyniki, jeśli zdołaliśmy już przełamać przysłowiowy „krochmal" towarzyski w zespole wczasowym. Nie zapominajmy o pieśniach i tańcach ludowych — zręcznie podsunięte znajdą gorliwych zwolenników, zwłaszcza wśród młodszej generacji wczasowiczów.

W dalszym biegu okresu wczasowego spróbujmy zorganizować ognisko lub wieczornicę poważniejszą, opartą na inscenizacjach i recytacjach, o ile już doszliśmy z naszym zespołem do tych form pracy. Jeżeli posiadamy w bibliotece np. zbiór wierszy pt. „Warszawa bohaterska", podsuńmy pomysł urządzenia wieczoru poświęconego Warszawie. Zespół umie już śpiewać marsza „Mokotów", wszyscy znają „Warszawiankę", zatem najprostsza „oprawa muzyczna" jest już gotowa. Materiały należy dobrać tak, aby obok utworów poważnych znalazły się fragmenty obrazujące humor i spryt warszawski z okresu wojny (piosenki uliczne z czasów okupacji, anegdoty, może niektóre felietony Wiecha).

Na zakończenie okresu wczasowego należało by zorganizować wieczornicę artystyczną o charakterze społecznym. Wykorzystalibyśmy w niej pieśni rewolucyjne i teksty utworów prozaicznych i poetyckich, mówiące o Wielkiej Reformie. W ten sposób zakończylibyśmy naszą pracę nad zespołem wczasowiczów akcentem społecznie pozytywnym.

Trudno tu podać wskazówki szczegółowe co i jak robić. Z poziomu i charakteru zespołu wczasowego zorientujemy się najlepiej, co nam wypada wybrać, jakie materiały podsunąć, jak wpłynąć na sposób ich opracowania.

A więc znowu dochodzimy do fundamentalnej sprawy: osobowość kierownika i jego przygotowania oświatowo-artystycznego. Jest to bowiem podstawowy warunek powodzenia wszelkiej akcji oświatowej, a zwłaszcza nowej i skomplikowanej akcji typu wczasowego.

Inż. arch. Feliks Kanclerz

Co wczasowicz wiedzieć powinien o zabytkach architektury polskiej?

Padło niegdyś w literaturze polskiej zdanie, iż „Polacy nie gęsi i swój język mają". Dokumenty językowe utrwalają historię narodu, jego przeżycia i wyjaśniają problemy, nękające niegdyś nasze plemię w walce z przeciwnościami losów. Jednakże język narodowy panuje tylko na określonym terytorium.

Ród ludzki wykształcił jednak przez wiele stuleci specjalną mowę nie mającą granic, mowę pomników architektury. Zapisuje ona w historii świata, w historii ludów wymarłych i żyjących, te same przeżycia i doznania, które pisarze i poeci przelewają na papier, papyrus czy inny materiał piśmienniczy. Gdy jednak mowę

pisarza jakiegoś zrozumiemy dopiero gdy poznamy jego język, to wymowę architektury może każdy zrozumieć, skądkolwiek by był, pod tym jednak warunkiem, że posiadać będzie w swej duszy i w umyśle możliwość odczuwania tak, jak struna napięta rezonansem odpowie na dźwięk z przestrzeni płynący. Może to porównanie jest bardzo górnolotne, ale musimy jako pewnik zapamiętać, że każde dzieło, w którego wykonanie twórca włożył cząstkę swej duszy, swych uczuć, odźwierciadla w swych formach te właśnie przyżycia. A przecież przeżycia jednostki mają zawsze jakiś związek z przeżyciami środowiska i społeczności, w której dany twórca żyje. Niechże innym przykładem będzie Matejko, nasz mistrz w odtwarzaniu wielkich momentów historycznych. On malując Grunwald, Zwycięstwo pod Wiedniem, Ucztę u Wierzynka, czy też Dzieje Cywilizacji w Polsce, czyż nie był wyrazicielem myśli o Wielkości Polski w przeszłości. Myśl ta była dla Narodu w niewoli pokarmem duchowym w oczekiwaniu wyzwolenia. Pałace Warszawy z epoki królewskiej od 1596 r., zamki rycerskie rubieży południowej Polski lub wyniosłe, kamienne katedry i kościoły Polski gotyckiej, jednoczące architekturę z rzeźbą i malarstwem w symfonie sztuki o pięknej harmonii form — to wszystko jest wielką mową naszego Narodu, wyrazem jego przeżyć i pragnień.

Kamienne czy ceglane dokumenty, wypełniając bogaty skarbiec naszej kultury, stanowiły niemal zawsze przedmiot dzikiej nienawiści najeźdźców. W konsekwentnym przeprowadzaniu hasła, iż „Naród tak długo żyje, jak długo istnieją jego pomniki architektury“ — Niemcy niszczyli zawsze w każdej chwili przewagi, nasze zabytki architektoniczne. Pokolenie nasze, będące świadkiem niesamowitego paroksyzmu nienawiści germańskiej do każdego cienia bodaj polskości, powinno pamiętać o tym i zadać sobie trud poznania i zrozumienia tych zabytków, które szczęśliwie ocalały z pożogi wojennej. Możnaby poznawać, a nawet przeważnie teraz tak dzieje się, że poznanie opiera się na posiadaniu albumów z fotografiami czy też monografii o tym, czy owym mieście czy budowli. Prawda, że uczymy się geografii i znamy świat cały nieomal, ale jakże prędko o tym zapominamy, czegośmy się z książek tylko nauczyli.

Natomiast poznanie bezpośrednie kościołów w Kruszynie pod Częstochową, wspaniałego przykładu późno-barokowego wnętrza, wypełnionego pasiastymi, barwnymi strojami wieśniaczek, pozostanie w pamięci na stałe.

Dziś możliwości poznania i zapamiętania arcydzieł naszej architektury i sztuki uwielokrotniły się w rezultacie zorganizowanej akcji wczasów. Dziesiątki i setki tysięcy ludzi wszystkich klas społecznych odwiedza miejscowości uzdrowiskowe, wypoczynkowe i inne znane i popierane jako punkty turystyczne. Organizacje zawodowe wysyłają swych członków na wycieczki turystyczne. Zainteresowanie pomnikami architektury wśród społeczeństwa wzrasta, co mogła stwierdzić obserwacja terenów nie tylko Ziem Odzyskanych, ale nawet Polski Centralnej.

Nie tylko kierownik wycieczki, lecz każdy wczasowicz winien posiadać pewną ilość wiadomości z zakresu sztuk pięknych, a przede wszystkim architektury, jej bowiem pomniki są najczęściej widoczne na ziemiach naszych, najdostępniejsze i wzbudzają najwięcej zainteresowania. Dlatego w dalszym ciągu podane zostaną pewne charakterystyczne cechy zabytków architektonicznych znajomość, których pozwoli w przybliżeniu określić epokę stylową powstania, oraz tzw. klimat artystyczny budowli.

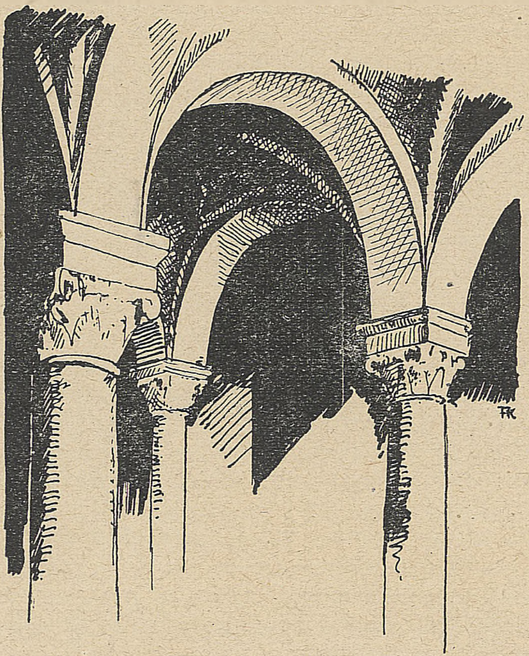
Epokę powstania budowli możemy określić z wielkim prawdopodobieństwem według tych jej części, które najprędzej rzucają się w oczy, a które z powodu swej istoty konstrukcyjnej nie podlegały przebudowaniom. Są to proporcje wnętrza, prezbiterium, strop czy sklepienie, dach — grubość i konstrukcja ścian, elewacja frontowa, otwory zewnętrzne, ustawienie w stosunku do stron świata. To są najważniejsze składniki analizy. Może się zdarzyć, że poważna ilość tych elementów ulegnie przeistoczeniu w ciągu stuleci, lecz to co pozostanie nietknięte przez czas, a przede wszystkim przez ludzi, pozwoli poznać wiek i styl pierwotnej budowli. Weźmy np. katedrę na Wawelu, której kaplice renesansowe i barokowe oraz hełmy wież dość dokładniej zakrywają bryłę gotycką, którą odrazu poznajemy wewnątrz. Tak samo dzieje się z katedrą w Poznaniu, gdzie plan i grubość murów świadczy o jej dawności. W Warszawie kościół św. Marcina został bardzo gruntownie przebudowany w XVIII wieku, lecz stojąca obok gotycka w każdym szczególe dzwonnica zdradza metrykę kościoła. I tak jest z każdym zabytkiem architektonicznym.

Wracając do naszego tematu rozpatrzmy dość ogólnie elementy charakterystyczne budowli zabytkowych, zaczynając od kościołów zachowanych najliczniej od najdawniejszych czasów.

Okres romański

Bryła masywna, zwarta, małe i nieliczne otwory, proporcje prostokąta zbliżonego do kwadratu. Z początku płaskie stropy z widocznymi wiązaniami dachu mało spadzistego, w miarę rozwoju budownictwa sklepienia beczkowe lub krzyżowe, poszczególne pola sklepień kwadratowe w rzucie poziomym przedzielone szerokim pasem „gurty“. Prezbiteria prostokątne z półkolistymi absydami, znaczna grubość ścian przeważnie z kamienia ciosanego, wspartych przyporami, przy czym w narożnikach po 2 przypory prostopadłe do siebie. Elewacja frontowa skromna z jednym wejściem małym, przykrytym łukiem półkolistym, uskokowo zwężającym się wgłąb ściany. Otwory okienne pojedyncze, małe z łukiem półkolistym lub podwójne i potrójne, przedzielone bardzo często kolumienkami z głowicą kostkową. Taka sama głowica występuje

we wnętrzu, gdy ściany międzynawowe wsparte są na kolumnach kamiennych (często na przemian z filarami pod gurtami działowymi sklepień).



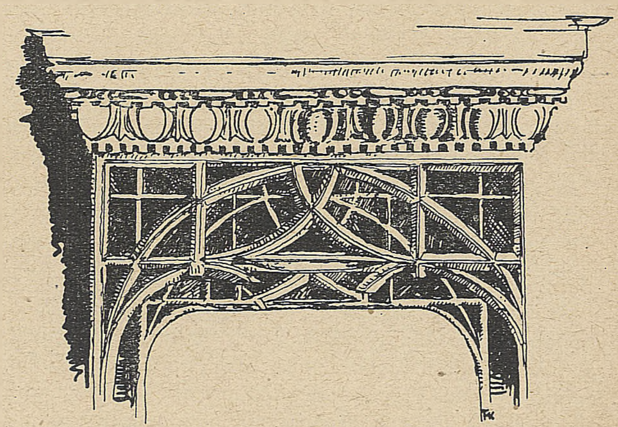
Sklepienie kapitularza opactwa Cystersów w Wąchocku (epoka romańska XIII w.)

Najdawniejsze kościoły i kaplice były orientowane tj. ustawiane ścianą głównego ołtarza na wschód. W tym okresie wznoszone katedry w stolicach biskupich wtedy ozdabiane były płaskorzeźbami o motywach religijnych, symbolicznych, przy wielkiej prostocie i szczerości wykonania. Poza tym stawiano małe kościółki tzw. grodowe, po zamkach i grodach, kwadratowe lub okrągłe, gdy budowniczowie pochodzili ze wschodu (wpływy Bizancjum).

Gotyk

Epokę tę w Polsce dość późno nastałą cechuje architektura przeważnie ceglana. Wtedy to napływały nowe prądy religijne, naukowe i artystyczne i choć zabytki z tych czasów nazwano mianem „barbarzyńskim" (gockich od Gotów — barbarzyńców) przedstawiają one sobą niedoścignione wzory myśli konstrukcyjnej i symboliki. Proporcje budowli kościelnych wydłużały się, ściany wzrosły pod stromym dachem. Wykształciła się konstrukcja szkieletowa, gdzie las filarów i słupów międzyokiennych dźwigał lekkie sklepienie ostrołukowe. Cechą naczelną gotyku jest zastosowanie łuku ostrego w architekturze. Sklepienia tworzą lekkie powierzchnie kuliste na siatce żeber kamiennych lub ceglanych, najrozmaiciej ułożonych, zamkniętych w środku pola zwornikiem przeważnie bogato ozdobionym. Ze sklepienia żeber spływają wiązkami wzdłuż smukłych filarów, bądź kończą się na ścianie nad posadzką „służką" figuralną lub bryłą geometryczną. Ściany cienkie wsparte są przyborami daleko wybiegającymi poza lico ściany, ponadto w narożnikach tylko jedna przypora na linii przekątnej pola sklepienia. Przybory zakończone u góry „pinaklami" rzeźbionymi fragmentami, ustawionymi z powodów konstrukcyjnych, a nie tylko dekoracyjnych.

Elewacja bardzo wyrazista, rozczłonkowana na trzy osie z tyloma wejściami, środkowe większe, najbogaciej ozdobione wałkami łuku nadprożnego oraz kolumienkami. Okna oświetlające wysokie i bardzo wąskie, ostrołuczne nad wejściem frontowym przeważnie rozeta, okrągłe okno i bardzo ciekawym rysunku „maswerków" tj. laskowań podziału. Dekoracja rzeźbiarska związana jest zasadniczo z konstrukcją na zwornikach sklepień, w niszach wejść i nadproży, kapitele wiązek żeber. Jedynie w bogatszych kościołach rzeźba figuralna jest malowniczym dodatkiem do gotyckiej budowli, będącej sama w sobie wspaniałym wyrazem.



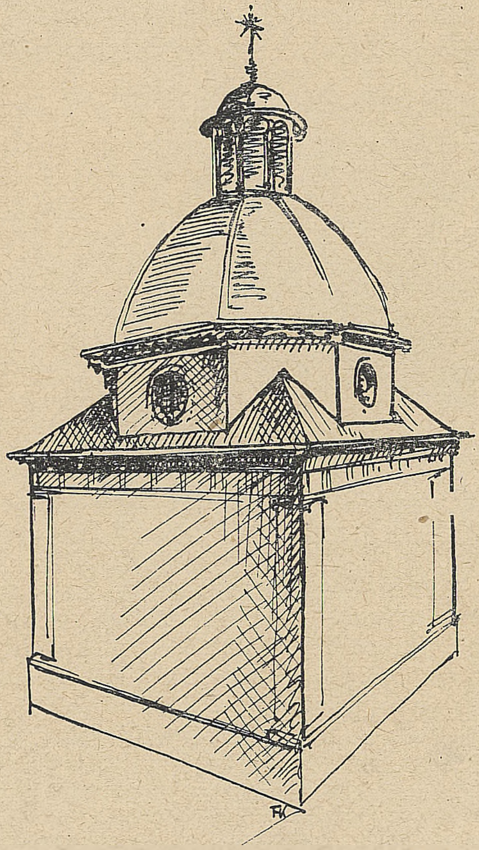
Fragment odrzwi gotyckich XVI w. (Wawel-Kraków)

Budowle gotyckie południowej Polski nie mają łuków wspornych nad dachami naw bocznych. Skarpy nawy głównej przechodzą do dołu ściany, odsuwając nawę boczną o swą szerokość, wytwarzając w ten sposób specjalny typ filaru tzw. szkoły krakowskiej.

Renesans

Pod wpływem prądów humanistycznych z Włoch rozwinęła się w Polsce architektura według wzorów klasycznych. Pomniki starożytnego Rzymu i Grecji dały wzory dla nowowznoszonych budowli. W pierwszym okresie tj. w XVI wieku w Polsce architektura renesansowa objęła swym działaniem przede wszystkim pałace i zamki, natomiast w budownictwie kościelnym wzbogaciliśmy się szeregiem kaplic, zaprojektowanych na planie kwadratowym. Były to budowle centralne z kopułą renesansową tj. na bębnie z otworami, sama zaś kopuła o przekroju eliptycznym. Architektura renesansowa jest statyczną, szuka równowagi form i jest wyrazem harmonii i stałości. Widzimy w jej dziełach piękno formalne oraz organiczność kompozycji. Jedną z najcenniejszych cech jest wyraźne rozczłonkowanie zespołu z przejrzystym oddzieleniem części. Występują w niej proste elementy, kopuły, płaskie stropy, sklepienia

krzyżowe, dając w rezultacie jasne formy przestrzenne o regularnych i monumentalnych proporcjach. Przeważa plan centralny, tj. na kwadracie.



Kaplica renesansowa w Polsce w XVI w. (np. Zygmuntowska)

Na ziemiach naszych wpływ włoski miesza się z północnym renesansem (holenderskim) w połączeniu z miejscową tradycją gotycką. Naczelnym przykładem jest w tym okresie kaplica zygmuntowska na Wawelu, dzieło Bartłomieja Berecci (1517—33).

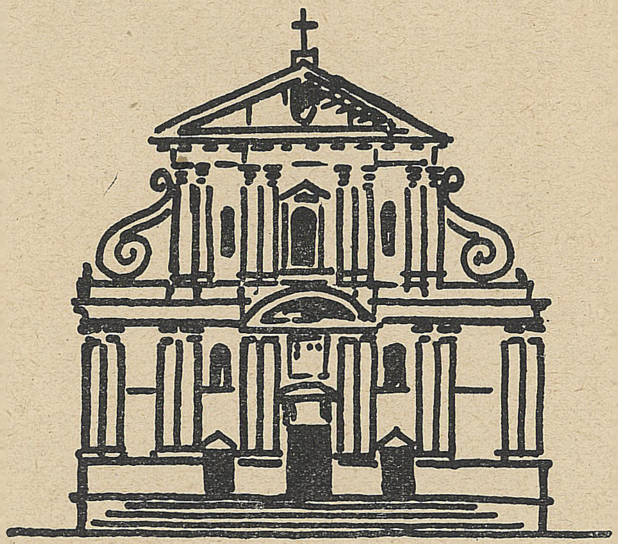
Jako specjalność polska wykształca się wtedy attyka (mur na czole budynku, zasłaniający dach ze spadkiem do wewnątrz). Widzimy w niej z początku surowość i masywność, wielkie płaszczyzny i mało otworów (zamek w Baranowie). Z biegiem lat nastąpi wspaniały rozwój attyki i przeszczepienie jej na tereny ościennych państw.

Barok

W wieku XVII następuje szczytowy okres rozwoju architektury Odrodzenia. Występuje wtedy większa swoboda i życie w architekturze w rozwinięciu ideałów sztuki klasycznej. Widzimy wtedy ujawniające się siły „dynamizm", budowle mają ruch, zostaje im odebrana sztywność i twardość. W elewacjach wyrzeczono się linii prostej, powoli wprowadzona zostaje giętkość i płynność gzymsów i naczółków nad oknami, czy też wolut (ślimacznic) przy wysokich szczytach kościelnych. Całość budowli nabiera cech malarskich przy jednoczesnym wprowadzeniu tzw. „maniera grande", gdy jeden porządek kolumn obejmuje całą wysokość fasady.

Ku schyłkowi zaś odnajdujemy wpływ bogactwa na wyszukaność form: podwójne słupy, kolumny kręcone lub zwężające się ku dołowi, szczyty wiginane i przerywane, wnętrza bogato złocone.

Największa ilość zachowanych kościołów pochodzi z tego okresu. Wspomnieć należy o typowych: św. Piotra i Pawła w Krakowie i św. Krzyża w Warszawie. W epoce baroku wzniesiono wielką ilość pałaców. Magnaci przenoszą się z zamków obronnych gotyckich czy renesansowych do wspaniałych rezydencji. Pałace takie



Schematyczna fasada kościoła barokowego

ustawione w formie podkowy lub linii wydłużonej cechuje również bogactwo form klasycznych, pilastry, bogate gzymsy nadokienne itp. Z początku kończy fasadę u góry balustrada z posągami i wazonami, potem wielki dach mansardowy, na osi elewacji widzimy bogato dekorowany portal z kartuszem herbowym, pełno girland, gzymsów i zagięć, obliczonych na wywołanie efektów malarskich. Typowym przykładem będzie pałac w Wilanowie lub pałac Krasińskich w Warszawie.

Rokoko

Na początku XVIII w. barok przeradza się w formy bardziej miękkie. Ponieważ przeważały tu dekoracje wnętrz, używając muszli lub podobnych dekoracji, przyjęła się nazwa od „rocaille". Jest to okres lekkości w architekturze, choć niejednokrotnie stajemy wobec wielkich mas architektonicznych.

Cechy „rokoko" to zaokrąglone narożniki fasad, a we wnętrzach ścięcie rogów sal z wykształceniem nisz muszlą w górze ozdobionych okna łukiem zamykane, faliste wykręty szczytów, w ogólności upodobanie do okrągłych i miękkich kształtów.

W tym okresie ciężar gatunkowy architektury przenosi się z wielkich mas ku małym i ku

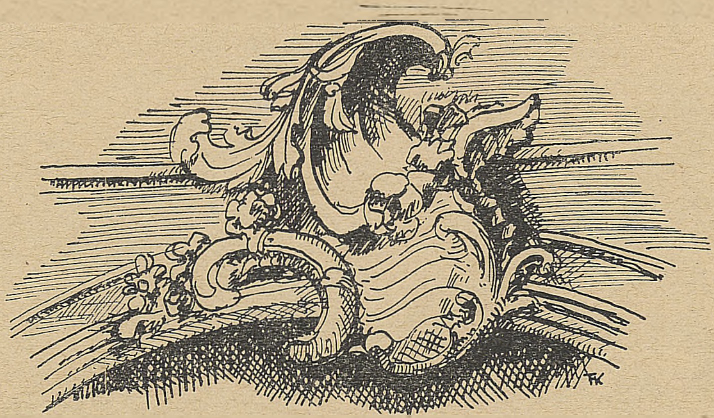
wnętrzom. O ile dotychczas widzieliśmy wielkie bryły kościołów czy pałaców, teraz kaplice i małe pałacyki wypełniają miasta, liczne kamienice mieszczańskie, pełne dekoracji lekkich i asymetrycznych. Możnaby ten okres nazwać „wnętrzowym", gdyż położono największy nacisk na dekorację wnętrz.

Neoklasycyzm

Pod koniec XVIII wieku pod wpływem wzmożonych badań sztuki greckiej następuje nowe odrodzenie. Wprowadzono do architektury powagę, moc i prostotę, generalne uproszczenie i wyprostowanie kształtów. W elewacjach pojawiają się duże płaszczyzny o jednym porządku architektonicznym, zwieńczone prostym gzymsem, prostokątną attyką czy też wielkim trójkątnym tympanonem.

Jednocześnie wprowadzono płaskorzeźbę do architektury i tzw. styl Ludwika XVI mający w Polsce wiele przykładów w kościołach i kamienicach mieszczańskich, pokazuje festony kwietne, medaliony, urny, wazony itp. nawości zdobnicze. Największy rozkwit klasycyzmu w Polsce przypada na panowanie St. A. Poniatowskiego, przy czym jakby ośrodkiem tego na wskroś polskiego stylu „Stanisławowskiego" jest Warszawa.

Styl ten jeszcze bardziej sprecyzował formy klasyczne Ludwika XVI. Czystość kompozycji, prostota linii i płaszczyzny, zastosowanie elementów antycznych greckich, regularność i osiowość brył, oto cechy polskiego klasycyzmu. Znane są nazwiska wielkich architektów w Polsce działających: Fontane Jakob, Schroeger, Merlini, Kamsetzer, oto twórcy pięknych pomników architektury, z których pierwsze miejsce zajmuje pałac na wyspie w Łazienkach. W miarę rozwoju tego stylu promieniującego na całą Polskę, przechodzą nowi twórcy: Zug, Gucewicz (Wilno), Zawadzki, Kubicki (Belweder), Aigner.

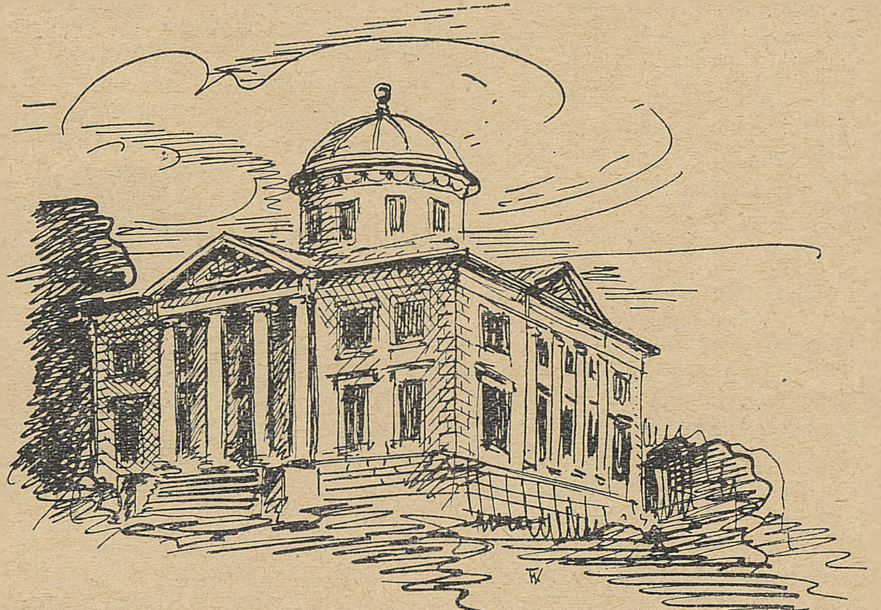


Fragment rokokowej dekoracji

Empire — Klasycyzm XIX

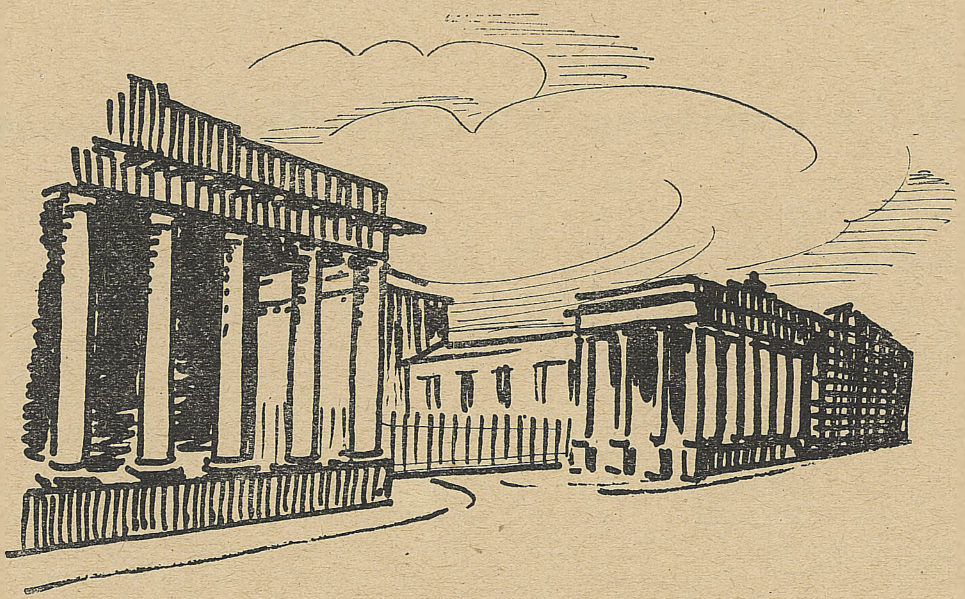
Jest to styl architektoniczny, powstały pośrednio pod wpływem Napoleona, a bezpośrednio jako następstwo badań nad klasycyzmem Rzymu Cezarów. Akcesoria jego, to łuki tryumfalne, orły, rózgi liktorskie i topory, geniusze chwały z wieńcami laurowymi, a nawet sfinksy, kapitele egipskie z kwiatami lotosu.

Najgłówniejszą cechą jest monumentalność i surowość brył, podkreślona potężnym cokołem



Pałac „Królikarnia" w Warszawie - Klasycyzm Stanisławowski (koniec XVIII w.)

parteru, pełnego arkadowych okien przy wyrazistym podziale kamieni licowania albo długim szeregiem kolumn zwieńczonych klasycznym majestatycznym gzymsem. Typowym przykładem jest Teatr Wielki w Warszawie, dzieło Corazziego na początku XIX w. gdzie właśnie widzimy ten mocny akcent rytmu kolumn. W epoce tej powstało wiele ratuszy, gmachów teatralnych, a nawet budowli gospodarczych, sklepy w rynkach (Sochaczew itp.) rogatek czy innych.



Kolumnada Min. Skarbu (ul. Rymarska) w Warszawie - Empire (XIX w. pocz.)

Neorenesans połowy XIX w.

Tradycja klasyczna w tym okresie w dalszym ciągu decydowała w architekturze, jednak sięgnięto po wzory renesansu włoskiego, przez co nazywamy tę epokę „neorenesansową". Zdrobniono wtedy skalę elementów i niejednokrotnie wiernie powtarzano formy już istniejące. Wtedy to nastąpiło dalsze przesunięcie się ciężaru gatunkowego architektury na budowle użytkowe, banki, kamienice czy też nawet zakłady przemysłowe i inne. Wznoszono wieże wodne w formie świątyń Westy z Tivoli, hotele w kształcie budowli weneckich (Hotel Europejski w Warszawie) itp.

W rezultacie otrzymaliśmy zniekształcenie form i ducha architektury w epoce historyzmu po 1850 roku, która wypełniła nasze miasta tysiącami miernych lub wręcz szkaradnych budowli, ozdobionych przypadkowo dobranymi elementami rzeźby czy architektury wszystkich poprzednich epok.

W tym krótkim przeglądzie historii architektury polskiej zamieszczone zostały najważniejsze i najpowszechniejsze cechy poszczególnych tzw. stylów architektonicznych. Szczupłe ramy artykułu nie mogły przynieść bardziej analitycznego wyjaśnienia, nie mówiąc już o tym, że o rzeźbie czy rzemiośle artystycznym epok stylowych należałoby mówić i pisać w oparciu o pogląd.

Niechże te podane wiadomości będą zachętą do samodzielnego poznania materiału i rozszerzenia zainteresowań zwłaszcza że ziemia nasza jest wielką skarbnicą kultury artystycznej, z której ktokolwiek chce może czerpać pełnymi rękami i nigdy nie wyczerpie.

PRZYKŁADY BUDOWLI EPOK STYLOWYCH

ROMAŃSZCZYZNA:

Strzelno — Kościół św. Prokopa
Tum k. Łęczycy — Kolegiata
Kościelec Kujawski — Kościół parafialny
Wawel — Rotunda św. Feliksa i Adaukta.

GOTYK:

Kraków — Kościół Mariacki
Gniezno — Katedra
Wrocław — Katedra
Gdańsk — Kościół Mariacki

RENESANS:

Wawel — Kaplica Zygmuntowska
Wawel — Krużganki głównego dziedzińca Zamku
Poznań — Ratusz
Kazimierz nad Wisłą — Spichrze.

BAROK:

Kraków — Kościół św. Piotra i Pawła
Poznań — Kościół Jezuitów
Warszawa — Kościół św. Krzyża
Wilanów k. Warszawy — Pałac Jana Sobieskiego.

ROKOKO:

Warszawa — Kościół Wizytek
Radzyń — Zamek
Otwock k. Warszawy — Pałac Bielińskich
Zbąszyń — Kościół parafialny.

KLASYCYZM STANISŁAWOWSKI:
Warszawa — Pałac Łazienkowski
Warszawa — Fasada kościoła Karmelitów
Jabłonna — Pałac
Natolin — Pałac.

KLASYCYZM XIX WIEKU:
Warszawa — Teatr Wielki
Warszawa — Pałac Belwederski
Warszawa — Pałac Paca
Puławy — Kościół parafialny.

Kazimierz Staszewski

Słów kilka o współpracy z Polskim Tow. Krajoznawczym

Ruch wycieczkowy w Polsce współczesnej rozpowszechnia się coraz bardziej. Często spotykamy się z faktem, że rady zakładowe użyczają w niedzielę i święta aut fabrycznych dla wycieczek swoich robotników, koleje dla swoich pracowników organizują specjalne wycieczki, podobnie postępują większe biura i urzędy.

Nie zawsze to wycieczkowanie daje należyte korzyści, nie zawsze związane jest z krajoznawstwem. Brak tym wycieczkom odpowiedniego przewodnika, który by potrafił powiązać wyjazd w teren z celami krajoznawczymi.

Z przyjemnością obserwujemy takie wycieczki, które oprowadzane przez wyszkolonego przewodnika krajoznawcę z uwagą obserwują i poznają zabytki przeszłości, dzieła sztuki, podziwiają i przeżywają piękno krajobrazu, cuda techniki, wsłuchują się w odpowiednio dobrany komentarz. Taka wycieczka tworzy karny zespół społeczny, ogarnięty wspólną ideą, wspólnym przeżyciem. W chwilach wypoczynku marszu czy przejazdu zespół śpiewa, dzieli się wrażeniami, notuje. Taka wycieczka to poważne przeżycie natury wychowawczej: uczy, pogłębia zainteresowania, urabia duszę.

Ten typ wycieczek krajoznawczych o charakterze wybitnie wychowawczym stworzyło u nas Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i jego wybitni działacze z Zygmuntem Glogerem i Aleksandrem Janowskim na czele. Ten typ wychowawczego ruchu krajoznawczo-turystycznego na podstawie referatu przedstawiciela Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego uznał Kongres Turystyczny w roku 1946 za odpowiadający wymaganiom dzisiejszych czasów Polski Demokratycznej.

Nie było więc rzeczą przypadku, że Ministerstwo Oświaty powierzyło Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu zorganizowanie pierwszego kursu dla swoich instruktorów krajoznawczo-turystycznych. Ze względu na swoje walory wychowawcze krajoznawstwo wchodzi dziś do programu działalności najróżniejszych zespołów społeczno-kulturalno-oświatowych. Specjalnie tym zagadnieniom poświęcony referat w Ministerstwie Oświaty, w Kuratoriach Szkolnych, a nieraz i w inspektoratach szkolnych wykazuje wagę tego zagadnienia w pracach oświatowo-wychowawczych.

Dlatego też prace Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, podstawowej organizacji społecznej poświęconej zagadnieniom krajoznawczym, nie będą sprawą obojętną dla tych, którym urzędowo zlecono organizowanie właściwie turystyki zrozumianej i krajoznawstwa oraz wczasów w ramach ogólnej akcji oświatowej.

Podstawową komórką Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego jest Oddział. Oddziałów tych liczy obecnie Towarzystwo z górą pięćdziesiąt. Oddział jest zobowiązany na miejscu gromadzić konieczne materiały krajoznawcze, organizować kursy dla przewodników krajoznawczych, kolportować pisma krajoznawcze, organizować wycieczki, odczyty, służyć informacją krajoznawczą, gromadzić zbiory muzealne. Zadania te ważne, mające ścisły związek z zagadnieniami kultury i jej upowszechnieniem. Oddział grupuje ludzi dobrej woli, pragnących pracować dla krajoznawstwa. Każdy Oddział PTK z zadowoleniem powita gotowość współpracy nowych ludzi, którzy z tytułu swoich obowiązków związani są z zagadnieniami krajoznawstwa i turystyki. Taki pracownik głębiej odczuje sens swojej pracy, gdy poczuje za sobą zaplecze zorganizowanego czynnika społecznego. Jego praca daleką będzie od biurokracji, pisania okólników, statystyk. Stanie się pracą żywą, opartą o realny grunt.

Nie mniej wdzięczne pole do pracy przedstawiają Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej PTK, zatwierdzone jako organizacja szkolna okólnikiem Ministra Oświaty z dnia 6 grudnia 1946 r. L. dz. II W-7290/46. Koła te stać się muszą szkołą właściwie pojętego krajoznawstwa i tą organizacją, która wycieczkowaniu młodzieży nada odpowiedni kierunek.

W większych miastach, liczących kilka, kilkanaście Kół Krajoznawczych Młodzieży tworzą się Zrzeszenia Opiekunów Kół Krajoznawczych, podobnie jak w okręgach szkolnych powstają Okr. Komisje Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. Osobisty udział przedstawicieli administracji szkolnej w tych organizacjach jest konieczny. Mając pod ręką zorganizowaną sieć Kół Krajoznawczych Młodzieży, mogąc wpływać na zagęszczenie tej sieci, pracownik oświatowy ma możność urabiania ruchu turystyczno-krajoznawczego młodzieży szkolnej we właściwym kierunku.

W ramach ogólnopaństwowej polityki planowania Polskie Towarzystwo Krajoznawcze powołane zostało do opracowania swego planu w zakresie turystyki i krajoznawstwa. Poszczególne fragmenty tego planu opracowane przez

Oddziały, koncepcje natury centralnej — złożą się na całość tego planu. Plan ten ujmie zagadnienie sieci schronisk wycieczkowych, szeroko zakrojoną akcję wydawniczą, znakowanie szlaków turystycznych, tworzenie biur turystycznych, zagadnienie sieci muzeów, sieć organizacyjną P. T. K. oraz zagadnienia młodzieży. Wszyscy pracownicy oświatowi, którym na sercu leży sprawa krajoznawstwa i turystyki, jako część akcji wczasów mogą poprzez Oddziały P. T. K. wpływać na kształtowanie się tych planów i tworzenie odpowiednich fundamentów dla rozwoju krajoznawstwa i turystyki.

Dlatego też współpraca tych działaczy z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym, wejście do zespołu zorganizowanych krajoznawców — jest celowe, pożyteczne. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie ul. Smulikowskiego 6/8 służy chętnie koniecznymi informacjami, a na tym miejscu zaprasza wszystkich chętnych i zainteresowanych do współpracy.

Stanisław Iłowski

Wczasy artystyczne najwyższego gatunku

Sekcja Wychowania Estetycznego przy Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego zorganizowała w czasie ferii zimowych (28. XII. 1947 do 6 I. 1948) wczasy artystyczne pod nazwą: Zjazd Artystyczny Nauczycieli w Krakowie. Inicjatorem zjazdu był znany esteta prof. U. J. dr Stefan Szuman, który jest przewodniczącym tej sekcji. Cel zjazdu był podwójny: pozwolił uczestnikom wczasów wziąć udział w tych przeżyciach i doznaniach artystycznych i kulturalnych, które są dla nich z racji zamieszkiwania w odległych miejscowościach niemal niedostępne. Równocześnie dał im podnietę i wskazówki do dalszej pracy w terenie nad upowszechnieniem kultury artystycznej. Podniesienie bowiem i upowszechnienie kultury mas musi nastąpić od podstaw, tj. od młodzieży, do której wiedzie droga przez szkołę podstawową za pośrednictwem nauczyciela.

Zjazd otworzył jego inicjator prof. Stefan Szuman, który określił zjazd jako w c z a s y a r t y s t y c z n e n a j w y ż s z e g o g a t u n k u. Przybyli nauczyciele przeżyją wszystko, co Polska ma w tej chwili w sztuce najlepszego: przedstawienia teatralne, koncerty, wieczory autorskie zwiedzanie zabytków sztuki i prelekcje wybitnych znawców różnych dziedzin sztuki. Godnym uwagi i wdzięczności jest to, że zjazd sfinansowały Min. Kult. i Sztuki, Min. Oświaty i Centr. Inst. Kultury i Sztuki, co jest zgodne z obecną koncepcją wychowawczą, stawiającą wychowanie estetyczne na równi z moralnym i intelektualnym.

Prezes Zarz. Gł. Związku Naucz. Pol. w przemówieniu powitalnym podkreślił, że zjazd cechuje forma najwyższej demokracji kulturalnej. Związanie nauczycielstwa z nurtem artystycznym przysporzy nowych odbiorców kultury artystycznej najszerszych mas, wychowanych przez tych nauczycieli, i umożliwi selekcję jednostek utalentowanych spośród ich wychowanków.

Program zjazdu, uzgodniony z poszczególnymi departamentami Ministerstwa Kultury i Sztuki i Min. Oświaty obejmował prelekcje i imprezy artystyczne ze wszystkich dziedzin sztuki, a to: literaturę, teatr, plastykę i muzykę.

Cykl prelekcji zapoczątkował poseł Adam Polewka, który mówił o roli wychowawczej sztuki w dzisiejszej rzeczywistości. Literaturę reprezentowali na wieczorach literackich i prelekcjach: J. Andrzejewski, A. Gołubiew, T. Hołuj, J. Kurek, St. Otwinowski, J. Wiktor i J. Zawieyski. Wieczory autorskie zagajali dr St. Papée i K. Czachowski.

Żadne miasto w Polsce nie mogłoby dać zjazdowi tyle wspaniałych przeżyć i doznań artystycznych, ile mogły dać uczestnikom teatry miasta Krakowa.

Innej wartości doznania i przeżycia otrzymali uczestnicy za pośrednictwem wybitnych znawców sztuki, którzy odsłonili przed oczyma wczasowiczów skarbiec starej kultury polskiej zamknięty w pięknie zabytków Krakowa. Zwiedzili przede wszystkim Panteon polski, jakim dla nas jest wzgórze wawelskie: katedrę i zamek oraz pracownię konserwatorską ołtarza Wita Stwosza. Dalej kościół Mariacki, pracownie Akademii Sztuk Pięknych, Pałac Sztuki i Muzeum Przemysłu Artystycznego oraz wiele innych wspaniałych zabytków, których nie sposób wymienić. Przeżycia te pozostaną na zawsze w pamięci uczestników zjazdu, a zwłaszcza tych, którzy pierwszy raz w życiu Kraków oglądali. Należy mieć nadzieję, że staną się oni na terenach swej pracy pierwszymi pionierami ruchu turystyki krajoznawczej.

Dziedzina muzyczna reprezentowana była koncertem zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Muzyczne i Chór Filharmonii Krakowskiej.

Poszczególne dziedziny sztuki wiązały prelekcje wybitnych naukowców, estetyków, literatów, krytyków i artystów. Były omawiane następujące tematy: „Cele ideologiczne i zadania pracy kulturalno-oświatowej", „Rola wychowania estetycznego w kulturze społeczeństwa", „Sztuka ludowa i jej znaczenie", „Teatr szkolny", „Obraz współczesnej poezji", „Stopnie i szczeble obcowania z dziełem sztuki a organizacją wychowania estetycznego", „Przemysł artystyczny", „O współczesnej sztuce plastycznej", „Teatr współczesny", „Szopen", „Teatr Ludowy".

Wiele czasu poświęcono na dyskusje i wypowiedzi uczestników. Tu zaznaczyć należy, że poza uczestnikami zjazdu w liczbie 100 osób

brali udział w prelekcjach, wieczorach literackich, imprezach i dyskusjach w charakterze gości nauczyciele miasta Krakowa i słuchacze Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz pracownicy oświatowi związków zawodowych przewyższając nieraz swoją liczebnością uczestników zjazdu. Bywały bowiem dnie, że na sali zjawiało się ponad 300 osób. Świadczy to wymownie o potrzebie organizowania takich form kulturalno-oświatowych, jakim był Zjazd.

Życzyć należy, aby upowszechnianie kultury tą drogą stało się jedną z form wczasów.

Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy

Wczasy letnie dzieci i młodzieży Warszawy w 1947 r.

Zdrowie, wychowanie i wykształcenie dziecka stanowią powiązany z sobą zespół zagadnień niezmiernie ważny dla przyszłości każdego narodu.

Opieka nad dzieckiem wymaga równomiernej troski o wszystkie wymienione elementy tak, aby zdrowie fizyczne szło w parze ze zdrowiem moralnym, aby nauka nie przesłaniała dziecku jego udziału w życiu społecznym i państwowym i aby przy nabywaniu wiedzy i kształceniu charakteru zachowało ono radość życia i tężyznę fizyczną.

Szkody, jakie powstały w organiźmie i psychice dzieci i młodzieży w okresie sześcioletniej okupacji hitlerowskiej, wymagają szczególnie intensywnych środków działania celem regeneracji sił fizycznych i psychicznych.

W związku z tymi postulatami, zagadnienie wczasów staje się sprawą pierwszoplanową.

Wolne od zajęć szkolnych godziny, dnie i miesiące, powinny być poświęcone dobrze zorganizowanej rozrywce kulturalnej, współżyciu w gromadzie, zainteresowaniom amatorskim, wreszcie Ogrodom Jordanowskim, koloniom, półkoloniom, obozom wypoczynkowym, turystyce i sportom.

Tak organizowane wczasy poza korzyściami zdrowotnymi dadzą dziecku szereg nowych doznań i doświadczeń oraz posuną je naprzód w kierunku osiągnięcia postawy pełnowartościowego obywatela.

Powojenna Polska Demokratyczna w pełni docenia ważność akcji wczasów w ramach zespołu zagadnień opieki nad dzieckiem i przychodzi akcji tej z wyraźną pomocą.

Podczas, gdy w r. 1945 niemal całkowicie i w 1946 częściowo akcja wczasów letnich (kolonie, obozy i półkolonie) opierały się na pomocy żywnościowej zagranicy (przydziały UNRRA i innych misji obcych), to w r. 1947 aprowidując się na rynku wewnętrznym, wymagała bardzo znacznych subsydiów państwowych, samorządowych i społecznych.

Akcja wczasów dla dzieci i młodzieży m. st. Warszawy jest szczególnie ważną — nie tylko ze względu na swoje przesłanki ogólne — tj. zdrowie i wychowanie, ale i na anormalne warunki bytowania dziecka w Stolicy, zniszczonej przez okupanta hitlerowskiego.

O tym jaki jest stan zdrowotny dzieci i młodzieży w Warszawie, świadczą wyniki pirquetyzacji w r. 1946. Badania te wykazały, iż z dodatnim odczynem Pirquet'a było 55,8% dzieci *).

Przy tym należy pamiętać, że ogromna część dzieci i młodzieży — prócz nauki — ma jeszcze rozliczne zajęcia domowe, zastępuje w wielu zajęciach pracującą matkę, a czasami pomaga jej pracą zarobkową do utrzymania rodziny, osieroconej w czasie wojny.

Nic też dziwnego, że pierwsze zetknięcie się dziecka warszawskiego z zabawą lub świetlicą, z życiem gromady, pierwsze poznanie form pracy organizacji młodzieżowych, następuje bardzo często podczas wczasów letnich: na kolonii, obozie i półkolonii.

Prace wstępne zmierzające do planowej realizacji akcji letniej 1947 rozpoczęto od przebadania lekarskiego wszystkich dzieci.

Dzieci wątłe i niezamożne, tj. najbardziej potrzebujące wypoczynku — otrzymały „akceptację" Szkoły lub Ośrodka Współdziałania Społecznego w kolejności pierwszej — i im przede wszystkim wyznaczono przydział na wczasy.

Pozostałym dzieciom, zdrowym, zwłaszcza lepiej sytuowanym materialnie, szkoła dawała kolejność 2-gą i wyjeżdżały na wczasy tylko w miarę wolnych miejsc, przy czym dzieci zamożniejsze opłacały pełny koszt utrzymania na kolonii.

Specjalnie należy podkreślić objęcie akcją letnią w rb. w znacznie większym niż dotychczas zakresie, dzieci najbardziej potrzebujących, co spotkało się z dużym uznaniem władz szkolnych i społeczeństwa.

Akcja kolonijna rozpoczęta już w maju, największe nasilenie przybrała w lipcu i sierpniu — skończyła się w szeregu ośrodków dopiero z końcem września.

W realizowaniu wczasów letnich zwrócono specjalną uwagę na objęcie akcją kolonijną i obozową jak największej liczby dzieci i młodzieży, ograniczając akcję półkolonijną. Warunki bowiem zdrowotne w zrujnowanej Stolicy, nie czynią zadość podstawowym wymaganiom organizowania półkolonii w szerszym zakresie. Skoordynowaniem akcji półkolonijnej zajął się Wydział Opieki nad Matką i Dzieckiem Zarządu Miejskiego.

Na specjalne podkreślenie zasługuje rola prasy i Polskiego Radia, w tegorocznej akcji letniej.

---

*) dr Jan Rutkiewicz — „Walka z gruźlicą w Warszawie" 1947 r.

Zestawienie liczbowe dzieci i młodzieży objętych wczasami letnimi.

Rok	Ludność stolicy w zaokrągl.	Dzieci i młodzież w wieku 4-18 lat w zaokrągl.	Ilość dzieci i młodzieży					
			Kolonie i obozy		Półkolonie		Razem	
			Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
1938	1.200.000	300.000	36.293x/	12	25.938x/	9	62.231x/	21
1947	500.000	125.000	300.90	24	10,319	8	40.409	32

Wynikiem tego były stałe informacje i artykuły o charakterze sprawozdawczym, propagandowym i wychowawczym. Przyczyniły się one w dużym stopniu do powodzenia akcji.

Również specjalne audycje z życia kolonijnego i obozowego oraz komunikaty, informacje i pogadanki radiowe stanowiły dużą pomoc w propagowaniu i realizacji wczasów letnich.

Biorąc pod uwagę trudne warunki powojenne, wynik ten zasługuje tym bardziej na podkreślenie.

Zorganizowanie wczasów letnich dla tak dużej liczby dzieci i młodzieży wymagało b. poważnych funduszów. Uzyskano je od Państwa, Warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej, instytucji organizujących wczasy oraz z ofiarności społeczeństwa Stolicy i wpłat uczestników.

W okolicach Warszawy brak było dostatecznej ilości budynków wolnych i zdatnych do gi dalekobieżne dla wczasowiczów w dużym stopniu usunęły te trudności.

Organizatorzy kolonii i obozów mieli dużą trudność w wyszukaniu wykwalifikowanego personelu kolonijnego. Toteż w przeważnej części funkcje kierowników i wychowawców pełnili nauczyciele.

Przeciętny przyrost wagi uczestników wynosi 1,5 kg, stan ich zdrowia w olbrzymiej większości wypadków poprawił się.

Jest oczywiste, że pozytywne wyniki osiągnięte w br. w realizacji wczasów letnich uzyskano przede wszystkim dzięki skoordynowaniu całej akcji letniej.

Poza zmobilizowaniem środków materialnych, sprawiedliwym ich podziałem i kontrolą celowości wydatkowania, sprawa kwalifikacji i rekrutacji uczestników z wyraźnym nastawieniem na objęcie wczasami dzieci i młodzieży

Zestawienie liczbowe sierot i półsierot.

Charakter ośrodka	Sieroty	Półsieroty	Dzieci z obojgiem rodziców	Razem
Półkolonie	899	4.119	5.306	10.319
Kolonie i obozy	2.217	8.526	19.347	30.090
Razem	3.217	13.640	24.653	40.409
%	8	31	61	100

Dzieci wg. zawodów rodziców i opiekunów.

Kolonie i półkolonie	Pracowników fizycznych	Pracowników umysłowych	Rolników	Innych zawodów	Razem
%	63	21.5	0.5	15	100

użytku na ośrodki kolonijne i obozowe. Wynikła stąd konieczność wysłania znacznej liczby dzieci nawet najmłodszych do ośrodków b. odległych. W związku z tym poważny kłopot stanowiły transporty dzieci. Jednak specjalne pociąnajbardziej potrzebujących wypoczynku odgrywała główną rolę.

Praca wychowawcza nacechowana była dążeniem do pogłębienia zagadnień ideologicznych — poprzez świetlicę, pogadanki, ogniska oraz

*) Dane Komisariatu Rządu (Opiekun Społeczny Nr 7/34/1939).

udział uczestników w pracy wsi (akcja żniwna, oczyszczanie lasów z szeliniaka i liszek, praca przy budowie dróg, sianokosy), pomoc sanitarna ludności, nauczanie i dożywianie okolicznych dzieci, imprezy kulturalno-oświatowe itp.

Akcja letnia br. dała również znaczny wkład w zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, gdyż bardzo pokaźna ilość wczasowiczów została na nie celowo skierowana. Skierowanie dzieci i młodzieży na tereny Dolnego Śląska, Wybrzeża, na Mazury i Warmię — spotkało się z ogromnym entuzjazmem uczestników.

Na podkreślenie zasługuje akcja obozów wędrownych, jaką prowadził dla młodzieży Wydział Wczasów.

W br. Wydział zorganizował 7 obozów wędrownych, z których 6 skierowano na Ziemie Odzyskane. Akcja ta cieszyła się wielkim zainteresowaniem młodzieży.

Oddźwięk innych dzielnic kraju, które w miarę swych możliwości przyszły dziecku warszawskiemu z wydatną pomocą jest dowodem troski o jego zdrowie i wyrazem silnych więzów łączących ze Stolicą.

Akcja letnia przyszłego roku winna objąć swym zasięgiem znaczniejszą liczbę dzieci i młodzieży. Według projektu Podkomisji akcją letnią zamierza się objąć w 1948 roku 50.000 dzieci i młodzieży.

Dużą wagę przywiązuje się również do akcji wczasów zimowych. W roku szk. 1946/47 objęto tą akcją około 5.000 dzieci i młodzieży w czym 3.000 przypada na ośrodki wczasowe Zarządu Miejskiego Warszawy.

Należałoby, rozbudowując akcję wczasów zimowych — objąć nią przede wszystkim te dzieci i młodzież, które z jakichkolwiek powodów nie mogły korzystać z wypoczynku w okresie letnim.

Subsydiowanie przez Państwo, Ubezpieczalnię Społeczną i Instytucje akcji wczasów zimowych pozwoliłoby organizatorom przeprowadzić ją w szerszym, niż dotychczas zakresie.

Odbudowa człowieka w ogólnej odbudowie Kraju jest zagadnieniem naczelnym. Tym bardziej dotyczy to odbudowy dziecka i młodzieży, zrujnowanej Stolicy, których przeżycia wojenne nie mają porównania z przeżyciami innych dzieci.

Nic też dziwnego, że organizatorzy wczasów letnich nie bacząc na trudności życia powojennego, powodowani troską o dobro naszego największego skarbu jakim jest dziecko i nie szczędząc wysiłków, pełni entuzjazmu, poświęcenia i ofiarności przyczynili się swą pracą do budowy Nowej Polski, tak bardzo potrzebującej zdrowych fizycznie i moralnie obywateli.

Przystępując do pracy koordynacyjnej już w chwili obecnej organizatorzy wierzą, że akcja ta z roku na rok rozszerzając się obejmie wszystkie dzieci i młodzież.

Zdrowie, radość i szczęście dziecka jest bowiem ich głównym celem.

Zygmunt Syrokomski

Co „ORBIS" może dać w zakresie organizacji turystyki młodzieży szkolnej i pozaszkolnej

Polskie Biuro Podróży „ORBIS", reaktywowane po wojnie jako przedsiębiorstwo państwowe, w planach realizacji zadań statutowych obejmuje między innymi akcję organizacji wycieczek młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

Brak odpowiedniej ilości schronisk szkolnych oraz trudności komunikacyjne jak brak odpowiedniego taboru sprawiły, że ruch wycieczkowy młodzieży szkolnej i pozaszkolnej miał charakter sporadyczny i nieregularny.

Obecnie wkraczamy w fazę pomyślniejszych warunków, zarówno komunikacyjnych, jak i rozwoju przemysłu gospodniego, tak koniecznego do zakwaterowania i wyżywienia grup wycieczkowych.

Rozumiemy doskonale, że ruch wycieczkowy powinien objąć jak największą rzeszę młodzieży i doceniamy wartości, jakie wnosi turystyka do wychowania młodych obywateli i podniesienia zdrowotności kraju.

Oprócz korzyści gospodarczych dla państwa i społeczeństwa, wnosi turystyka momenty patriotyczne. Tegoroczna zatem akcja wycieczkowa młodzieży winna mieć charakter masowy.

P. B. P. „ORBIS" pragnie dopomóc organizatorom wycieczek młodzieży szkolnej i pozaszkolnej przez daleko idącą współpracę w organizowaniu i przeprowadzeniu wycieczek.

Wiemy bowiem dobrze, że organizacja turystyki młodzieży szkolnej jest problemem, którego rozwiązanie nie jest zadaniem łatwym. Jeżeli bowiem przy organizowaniu wycieczek dla dorosłych musimy zadać sobie nie mało trudu, starań i studiów, aby dobrze poznać teren, na którym mamy zamiar urządzać imprezy turystyczne, nadto wyczuć zainteresowanie społeczeństwa, aby dostosować odpowiedni rodzaj i program, to przecież o wiele jest trudniej przygotować wycieczki, i przeprowadzić je z trudnym elementem jakim jest młodzież. Daleko idąca ostrożność i dokładność w układaniu programu musi być spotęgowana przy rozwiązaniu wykonawczym. Nawet najlepiej obmyślona i metodycznie opracowana wycieczka nie osiągnie właściwych rezultatów, jeżeli strona techniczna będzie źle przygotowana.

Zagadnienie organizacji wycieczek winno być przeprowadzone wspólnie przez grono wy-

chowawców i fachowców różnych dziedzin nauki szkolnej z gronem specjalistów w dziedzinie turystyki.

Aby ułatwić pracę na tym odcinku zarówno indywidualnym turystom jak i grupom wycieczkowym został utworzony w P. B. P. „ORBIS“ Wydział Turystyki, który ma już poza sobą duży dorobek w pracy nad rozwojem turystyki w Polsce. Specjalni fachowcy, rozrzuceni po całej Polsce, udzielają wyjaśnień w sprawach podróży, inicjują i organizują wycieczki.

Dla spraw związanych z wycieczkami młodzieży szkolnej i pozaszkolnej zostało utworzone przy Wydziale Turystyki specjalne Biuro Turystyki Szkolnej (Warszawa, ul. Bracka 16) dla przeprowadzenia prac ogólnoorganizacyjnych.

Dla ułatwienia podejmowania zadań organizacyjnych, zostały utworzone rejony turystyczne: morski, centralny, dolnośląski, krakowski, poznański, olsztyński i górnośląski. W zasięgu tych rejonów pracuje 36 placówek.

Organizatorzy wycieczek powinni porozumieć się z odpowiednią placówką „ORBISU“ osobiście lub pisemnie, a zawsze otrzymają ułatwienia w rozwiązywaniu trudności, organizowaniu lub przeprowadzeniu imprezy turystycznej.

Ułatwienia te mogą dotyczyć spraw związanych z wykorzystaniem właściwego środka lokomocji na możliwie najkorzystniejszych warunkach (zniżki w opłatach), należytego przewozu bagażu, zamówienia i wyszukania odpowiednich kwater i wyżywienia, oprowadzania wycieczki i należytej obsługi.

Przewidujący a dobrzy gospodarze własnego mienia, czynni turyści otwierają konta oszczędnościowe, aby składać złotówki, tak potrzebne na lato, kiedy, jak mówi poeta...

„Ciepły wiatr, złote smugi słońca i zbiegające się w nieskończoności szyny kolejowe, ciągną nas w nieznany, daleki świat“.



SCHRONISKA (c. d.)

Okręg Szkolny Białystok

Miejscowość	Adres	Ilość łóżek	Ilość miejsc	Opłata za 1 dobę zł	Uwagi
Olecko	Dom Turystyczny	20	—	.	
,,	Punkt Etapowy P. U. R.	—	150	.	
,,	Dom Społeczny	—	40	.	
Białystok	P. C. K., ul. Modlińska 8	30	—	40	uzupełnienie do Nr 1
,,	Hotel Wojewódzki, ul. Świętojańska 20, tel. 053	19	—	50	,,
,,	Wydział Opieki Społecznej	14	—	.	,,
	ul. Dąbrowskiego 1	14	—	.	,,
,,	Z. N. P., ul. Waszyngtona 1	10	—	50	dla członków
Szyba	P. T. K.	—	60	.	
Wigry	P. T. K.	—	150	.	

Okręg Szkolny Rzeszów

Miejscowość	Adres	Ilość łóżek	Ilość miejsc	Opłata za 1 dobę zł	Uwagi
Jasło	Państw. Gimn. i Lic.	—	40	.	czynne w czasie ferii
Łańcut	Państw. Ośrodek Muzealny	50	100	100	całodzienne utrzymanie 200 zł, zwiedzanie muzeum 40 zł
Rzeszów	Publ. Szkoła Powsz. im. Jachowicza, ul. Szopena	—	100	.	czynne w czasie ferii
Krosno	Bursa Państw. Gimn. i Liceum, ul. Olejarze	—	50	.	,, ,, ,, ,,

Okręg Szkolny Warszawa

Miejscowość	Adres	Ilość łóżek	Ilość miejsc	Opłata za 1 dobę zł	Uwagi
Warszawa	Szkoła Powszechna Nr 93, ul. Czerniakowska 128	—	45	.	zamówienie kierować do Wydziału Wczasów Zarządu Miejskiego, Warszawa, Bagatela 10 VI p.

KURSY
w zakresie wczasów zgłoszone Ministerstwu Oświaty

1. Kurs dla kierowników wycieczek od 15—17. XII. 1947 w Łańcucie, zorganizowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie. Uczestników 48.
2. Kurs dla nauczycieli—kierowników ruchu wycieczkowego i wczasów od 29. XII. 1947 do 7. I. 1948 w Warszawie, zorganizowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie. Uczestników 21.

SPIS TREŚCI:

Rękopisów nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzenia skrótów w rękopisach.

ZA KOMITET REDAKCYJNY:

Józef Jakubowski — kierownik referatu w Ministerstwie Oświaty

Adres Redakcji: Min. Oświaty — Referat Wczasów, Turystyki i Krajoznawstwa, pok. 246
Warszawa, Aleja I Armii Wojska Polskiego 25 — (Aleja Szucha)
Adres Administracji: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa, Pl. Dąbrowskiego 8

E-487323 — 2000 Zakł. Graf. Państw. Zakł. Wydawn. Szkolnych — Bydgoszcz Cena zł 35.—